

Dorota Luber

„Pedagogika cierpienia” Jana Pawła II

Nauczyciel i Szkoła 3-4 (36-37), 67-79

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dorota LUBER

„Pedagogika cierpienia” Jana Pawła II

Wprowadzenie

„Każde cierpienie ma sens – prowadzi do pełni życia”.

Współczesny świat, w którym – zadawać by się mogło – tendencje hedonistyczne¹ i materialistyczne osiągnęły swoje apogeum, nie sprzyja mówieniu o cierpieniu, odrzuca je, pozostawiając poza nawiasem świadomości. A przecież tylko w wyobraźni i marzeniach można stworzyć sobie taki świat, w którym nie ma cierpienia. W naszym rzeczywistym świecie tak nie jest, często sami ludzie są sprawcami cierpienia własnego i innych... Nasza cywilizacja jest przyczyną nieznanych wcześniej chorób, na które umiera wielu ludzi, w tym także dzieci. Tradycja chrześcijańskiego Wschodu mówi, że Bóg, będąc wszechmocnym, jest zarazem „wszech-słaby” wobec ludzkiej woli. Niech się dzieje wola twoja, człowieku! Przekonaj się sam, dokąd świat wiesziesz swoją bezmyślnością².

Przyczyny cierpienia są tak zróżnicowane, jak zróżnicowany jest świat każdego człowieka, dlatego nie sposób wymienić wszystkich obszarów cierpienia, które dotyczą człowieka. Niemniej jednak wśród tych, które są najbardziej powszechne wymienia się: przewlekłe choroby somatyczne i psychiczne, biedę, bezrobocie, bezdomność, samotność czy utratę kogoś bliskiego. Powszechnie rozróżnia się cierpienie fizyczne (ciała) i moralne (duchy), przy czym obydwa rodzaje cierpienia wzajemnie się przenikają, co jest

¹ Korzenie hedonizmu sięgają czasów starożytnych, kiedy w filozofii pojawił się odrębny kierunek głoszący, że jedynymi wartościami pozytywnymi są te, które dostarczają człowiekowi przyjemności, zaś ból, przykrość czy cierpienie są wartościami negatywnymi, które trzeba odrzucić. Według mentalności materialistycznej życie widziane jest tylko w perspektywie sukcesu, wydajności, bogactwa i przyjemności. Hedonizm oraz materializm są źródłem utilitaryzmu (inaczej: używania), który głosi zasadę maksimum przyjemności dla jak największej liczby osób, przy minimum przykrości dla tejże liczby osób. Stąd też cierpienie w świetle takiej mentalności jest złem, jest czymś niegodnym człowieka, którego powołaniem jest „być szczęśliwym”. Szczęście zaś nie jest li tylko przyjemnością, to coś znacznie bardziej złożonego; szczęście ma charakter transcendentny, refleksyjny, umysłowy – obejmuje całą osobowość i całą świadomość człowieka (por. A. Książek, *Filozofia wartości*, Warszawa 1994, s. 22). Błąd hedonizmu polega na tym, że myli on szczęście z przyjemnością; szczęście jest stanem personalnym i względnie trwałym, zaś przyjemność jest powierzchowna i przelotna (por. W. Szewczyk, *Kim jest człowiek? Elementy antropologii*, Wrocław 1992, s. 86). Szukanie w życiu tylko przyjemności rodzi w człowieku egoizm i oddala go od innych ludzi (por. J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*. [W:] *Wobec wartości*, red. D. Hildebrand, Poznań 1984, s. 55–149).

² W. Hryniewicz, *Cierpienie jest wołaniem o przemianę*, www.opoka.org.pl.

zrozumiałe z uwagi na psychofizyczną jedność ludzkiego bytu³. W rozumieniu Jana Pawła II człowiek cierpi wówczas, gdy doznaje jakiegokolwiek zła, które jest jakimś brakiem, ograniczeniem lub wypaczeniem dobra. „Można by też powiedzieć, że człowiek cierpi z racji dobra, które nie jest jego udziałem, od którego został niejako odcięty lub którego sam się pozbawił”⁴.

Rozmaicie człowiek też postrzega i przeżywa swoje cierpienie: może czuć się zagrożony w swej egzystencji i poddać się rozpacz, może także traktować cierpienie jako szansę wzrostu. Wokół wielorakich aspektów cierpienia pojawia się także jego zbawczy wymiar stanowiący zasadniczy element chrześcijańskiej eschatologii.

Dlatego też człowiek współczesny cierpi przede wszystkim na brak poczucia sensu, „jest nieskończenie oddalony od rozumienia ostateczności; cel rzeczy i ich początki są dlań na zawsze ukryte w nieprzeniknionej tajemnicy; również niezdolny jest dojrzeć nicości, z której go wyrwano, jak nieskończoności, w której go utopiono”⁵. Człowiek dotknięty jakimkolwiek cierpieniem staje więc przede wszystkim przed zadaniem zrozumienia sensu i celu cierpienia, będącego tajemnicą szczególnie nieprzeniknioną i dlatego trudną do zrozumienia⁶. Człowiek uwikłany w „nie-zrozumienie” tajemnicy cierpienia stawia zasadnicze pytanie: po co? dlaczego? z jakiego powodu? A nie znajdując odpowiedzi, coraz częściej bytuje w lęku, czuje się zagrożony w swej egzystencji, ponieważ za horyzontem cierpienia pojawia się myśl o przemijalności ludzkiego życia.

Ujmowanie cierpienia jako fundamentalnej rzeczywistości ludzkiego życia ukierunkowuje analizy niniejszego opracowania w stronę integralnie pojętego cierpienia jako wyzwania dla człowieka XXI wieku. Stąd też w pierwszym rzędzie skupiono uwagę na człowieku jako bycie osobowym, będącym „wartością ponad inne wartości”⁷ wśród otaczającej go rzeczywistości. Następnie ukazano cierpienie w kontekście ludzkiego doświadczenia, aby z kolei dotrzeć do chrześcijańskiego wymiaru cierpienia, stanowiącego niejako „klucz” do zrozumienia tej tajemnicy. Kanwą dla niniejszych rozważań jest nauczanie Jana Pawła II, traktujące o cierpieniu, które wskazuje drogę do zrozumienia istoty, celu i sensu cierpienia jako wyzwania, a nawet powołania do osiągnięcia głębokiej dojrzałości wobec wyzwań współczesności.

³ Por. W. Przygoda, *Teologia cierpienia i choroby*, (zbiory własne).

⁴ SD, 7. „Definicja zła jako braku dobra niczego nie wyjaśnia i w niczym nie pomaga. Zło jest dla człowieka czymś, co niszczy życie, odbiera zdrowie ducha i ciała, pozbawia najdroższych osób i najbliższych przyjaciół. Dotkliwą formą zła jest także cierpienie, gdyż paraliżuje lub niszczy szanse rozwoju człowieka. Istnieje bardzo wiele form zła fizycznego i moralnego. Tradycja chrześcijańska mówi także o działaniu w świecie zła osobowego w postaci szatana. Bóg nie jest sprawcą cierpienia” (por. W. Hryniewicz, dz. cyt.).

⁵ B. Pascal, *Mysli*, Warszawa 1972, s. 60.

⁶ Jan Paweł II, *Cierpienie ma sens*. [W:] *Autobiografia*, red. J. Kiliańczyk-Zięba, Kraków 2002, s. 314.

⁷ J. Hompliewicz, *Etyka pedagogiczna*, Warszawa 1996, s. 113.

Cierpienie w kontekście ludzkiego doświadczenia

„Cierpienie ludzkie zawsze jest tajemnicą.
I bardzo trudno człowiekowi przedzierać się przez jego mroki”⁸.

Rozpatrując cierpienie w perspektywie doświadczenia każdego konkretnego bytu ludzkiego, należy dokonać retrospekcji adekwatnych wymiarów osobowej struktury człowieka, w których dotyka go cierpienie. Jedną z wielu przyczyn cierpienia jest choroba⁹, na którą zapada każdy człowiek; rzecz można, iż jest ona zjawiskiem uniwersalnym. „Choroba wydaje się być najczęstszą i najbardziej powszechną postacią ludzkiego cierpienia”¹⁰. W odróżnieniu od świata zwierząt, choroba u człowieka ma wydźwięk psychiczny, społeczny, a często także religijny¹¹. W chorobie człowiek doświadcza swojej niemocy, ograniczeń i skończoności. W pewnym sensie choroba jest także doświadczeniem śmierci¹², ale może też być drogą do moralnego udoskonalenia życia człowieka, szczególnie, gdy wiąże on swoją egzystencję z Bogiem. Wówczas skończone ludzkie istnienie przenika nieskończoność i perspektywa nadziei w wymiarze eschatologicznym, która nadaje sens życiu i zapewnia siły duchowe: „Jest to nadzieja zakorzeniona w wiekuistej obecności Boga”¹³.

Rozpatrując chorobę z czysto biologicznego punktu widzenia, można powiedzieć, że narusza ona równowagę organizmu – homeostazę, a więc zdolność zachowania względnie stałego poziomu wskaźników fizjologicznych czy psychicznych¹⁴, co z kolei wywołuje u chorego ogólną reakcję obronną. Jest to naturalna reakcja człowieka, który tym sposobem próbuje się bronić, poszukuje sposobu eliminacji lub przynajmniej złagodzenia cierpienia. Tym bardziej, że choroba utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia zaspokojenie podstawowych potrzeb biopsychospołecznych, co właśnie wyzwała mechanizmy obronne, prowadzi do konfliktów z otoczeniem i może być powodem powstania nerwic i chorób psychicznych. Choroba bowiem, powodując liczne zmiany w organizmie ludzkim (np. ograniczenie czynności ruchowych, przykre dolegliwości, kaszel, przewlekły ból czy zaburzenia łaknienia),

⁸ Jan Paweł II, *Z matką Teresą w jej hospicjum – Indie 1986 r.* [W:] *Autobiografia...*, dz. cyt., s. 313.

⁹ Choroba to „zaburzenie wzajemnego oddziaływania środowiska zewnętrznego, narządów i tkanek, ograniczające możliwości życiowe organizmu” (J. Strojnowski, *Choroba*. [W:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, red. R. Łukaszyk, Lublin 1989, kol. 232).

¹⁰ ChL, 53.

¹¹ Por. G. Roth, *Cielesny, duchowy i psychiczny wymiar choroby*, „Communio” 1998, nr 3, s. 10–16.

¹² Por. KKK, 1500.

¹³ W. Szewczyk, dz. cyt., s. 131. Punktem wyjścia dla tak rozumianej nadziei jest uznanie statusu przygodności człowieka, który jest pielgrzymem na drodze życia, na której spotyka cierpienie i śmierć, dlatego M. Heidegger nazwał człowieka „bytem-ku-śmierci”. Z tej racji człowiek nie może nadziei opierać wyłącznie na sobie, musi odnieść ją ku Absolutowi (por. tamże).

¹⁴ Por. W. Przygoda, dz. cyt., s. 2.

prowadzi do powstania stanów frustracyjnych, na które reakcja uzależniona jest od indywidualnych osobowościowych cech pacjenta¹⁵.

Każda choroba oddziałuje na psychikę człowieka, niemniej jednak szczególnie chorobę przewlekłą uznaje się za potencjalny stresor¹⁶, „może ona prowadzić do niepokoju, do zamknięcia się w sobie, nawet do rozpacz i buntu przeciw Bogu, ale może być także drogą do większej dojrzałości”¹⁷. Chorobie przewlekłej towarzyszy ból, lęk i cierpienie, które są przykrymi doświadczeniami sensorycznymi i emocjonalnymi¹⁸. Objawy choroby mogą być czasami przyjmowane jako sygnały śmierci, wywołując poczucie niepewności własnej egzystencji. Sytuacja taka powoduje zagubienie się człowieka, którego psychika staje się podatna na różnego rodzaju wpływy natury futurystycznej; w doświadczeniu choroby człowiek zdaje się być istotą wręcz dramatyczną. Narastające poczucie zagrożenia, krzywdy czy straty wzbudza wiele negatywnych emocji, m.in.: niepokój, napięcie, gniew czy agresję oraz przede wszystkim dominujący w tej sytuacji lęk¹⁹. Jest to lęk przed bólem, okaleczeniem, przed śmiercią, a nade wszystko przed utratą cenionych przez człowieka wartości, jak np.: zdrowia, życia, wolności, dóbr materialnych, uczuć innych ludzi etc.²⁰

W kontekst ludzkiego doświadczenia, obok cierpienia związanego z chorobą, wpisuje się także cierpienie duchowe – moralne, będące wynikiem swego rodzaju „rozłamu” pomiędzy postrzeganiem siebie samego i otaczającej rzeczywistości przez „ja” tkwiące w osobie, a „ty” świata zewnętrznego, które może być źródłem wielu bolesnych zranień. Niezrozumienie, brak akceptacji, zazdrość czy wręcz nienawiść to zjawiska znajdujące się na antypodach człowieczeństwa, prowadzące w gruncie rzeczy donikąd. Jednak wszechobecne tam, gdzie skrajnie subiektywne ludzkie „ego” osiągnęło swoje apogeum, tam, gdzie człowiek przyjmuje postawę sędziego, mentora, wszechwiedzącego i ceniącego jedynie swoją wartość.

Chciałoby się zapytać: Kimże jest ów człowiek, aby drugiego potępić, by obnażać jego słabe i niedoskonałe „ja”? To „ja”, które „ty” winno przyjąć jako swoje wskutek tej samej natury ludzkiej. Tę samą wartość posiada każde „ja”, każde „ty” i każde „my” – na płaszczyźnie aksjologicznej nie ma pomiędzy nimi żadnej różnicy, bo one wszystkie to te same wymiary osobowej struktury bytu, posiadające w równym stopniu właściwą sobie godność, wolność, rozumność etc. Dzięki tym ontologicznie tkwiącym w osobie atrybutom, człowiek – dany i zadany – sobie samemu i drugiemu, może

¹⁵ Por. Z. Sękowska, *Pedagogika w lecznictwie*, Warszawa 1976, s. 24–25.

¹⁶ Por. W. Pilecka, *Przewlekła choroba somatyczna w życiu i rozwoju dziecka. Problemy psychologiczne*, Kraków 2002, s. 16; por. I. Heszten-Niejodek, *Radzenie sobie z chorobą – przegląd zagadnień*. [W:] *Jak żyć z chorobą a jak ją pokonać*, Katowice 2000, s. 13–33.

¹⁷ KKK, 1501.

¹⁸ Por. W. Pilecka, dz. cyt., s. 61.

¹⁹ Por. A. Gałuszka, *Dynamika poznawczego i emocjonalnego funkcjonowania osób chorych przewlekle*. [W:] *Jak żyć...*, dz. cyt., s. 34–54.

²⁰ Por. Z. Ratajczak, *Stres – radzenie sobie – koszty psychologiczne*. [W:] *Człowiek w sytuacji stresu*, red. I. Heszten-Niejodek, Katowice 1996; por. I. Heszten-Niejodek, dz. cyt., s. 15.

urzeczywistniać aksjologiczny wymiar własnej egzystencji. Stąd też pojawienie się drugiego nakazuje przyjąć postawę otwartości, życzliwości, akceptacji i zrozumienia dla jego „inności”, niepowtarzalności i wielkiej wartości.

W kontekście niniejszych rozważań jako determinant generujący jakościowo pozytywne rozumienie sensu ludzkiego życia jawi się postawa człowieka wobec cierpienia. Postawa to coś więcej niż rozumienie sensu²¹, to pewna stała, całościowa i dynamiczna relacja do przedmiotu, to relacja człowieka do cierpienia na drodze zrozumienia sensu²². Jedyną psychologicznie właściwą postawą wobec cierpienia, którego w żaden sposób nie da się uniknąć, jest jego akceptacja. Kiedy bowiem zawodzą wszelkie inne mechanizmy obronne, jak: bunt, racjonalizacja czy ucieczka w świat złudzeń²³, które nie tylko nie przynoszą ulgi, ale wręcz potęgują jeszcze intensywność cierpienia, wówczas postawa akceptacji jest jedyną „drogą” do sensu i do zrozumienia.

I choć – jak mówi Jan Paweł II – „człowiek w swoim cierpieniu pozostaje nietykalną tajemnicą”²⁴, to obcując z tą niezgłębioną częścią własnej transcendencji człowiek zostaje niejako wezwany i zadany sobie samemu, aby w cierpieniu odnaleźć istotę swego człowieczeństwa. Bowiem w cierpieniu ujawnia się moralna wielkość człowieka, jego duchowa dojrzałość²⁵, gdyż „moc w słabości się doskonali” (2 Kor 12, 9), i z tej racji cierpienie posiada twórczy charakter²⁶. Droga do tak pojętego i przyjętego cierpienia jest długa i trudna, uzależniona od subiektywnych predyspozycji osobowościowych każdego człowieka, ale także od wsparcia bliskich mu osób.

Chrześcijański wymiar cierpienia

„[...] cierpienie pozostaje fundamentalną rzeczywistością ludzkiego życia. W pewnym sensie jest ono tak głębokie, jak sam człowiek i dotyka samej jego istoty”²⁷.

Podstawą dla niniejszych analiz jest nauczanie Jana Pawła II traktujące o cierpieniu, które śmiało można nazwać „Ewangelią cierpienia”, dla której fundamentalnym źródłem inspiracji jest Pismo Święte. Papież w swoich rozważaniach nad sensem cierpienia wskazuje przede wszystkim na potrze-

²¹ Sens życia, a konsekwentnie – sens cierpienia jest możliwością egzystencjalnego wytłumaczenia sensu i oddziaływania cierpienia na chrześcijanina, i to w perspektywie ich racji ostatecznych (por. S. Witek, *Słownik terminologiczny nauk moralnych*, Lublin, s. 77).

²² R. Rak, *Chrześcijańska postawa wobec cierpienia*, [zbiory własne, maszynopis].

²³ Por. Z. Sękowska, dz. cyt., Warszawa 1976, s. 33.

²⁴ SD, 4.

²⁵ Por. SD, 22.

²⁶ Por. SD, 24.

²⁷ Jan Paweł II, *Abyśmy mieli życie i mieli je w obfitości. Orędzie na X Światowy Dzień Chorego AD 2002*, Poznań 2002, s. 9–10.

bę cierpienia, dzięki któremu człowiek doświadcza szczególnego podobieństwa do Chrystusa, który przyjął na siebie cierpienia wszystkich ludzi. Wskazuje przy tym, że w człowieku cierpiącym w sposób szczególny wydatnia się jego dojrzałość i wielkość duchowa, która niewspółmiernie przetrasta ciało²⁸.

Dla Ojca Świętego cierpienie bynajmniej nie jest bezużyteczne, ma ono wielką wartość, której odkrycie możliwe jest jedynie w klimacie wiary. Przekonanie o nieodzowności elementu wiary w życiu człowieka znajduje potwierdzenie w historii ludzkości, jak również w świecie współczesnym. Doświadczenia minionych epok dowodzą, iż trudno sobie wyobrazić fakt istnienia cywilizacji bądź kultury bez religii: „Nie było kultury bez religii w przeszłości – napisał E. Fromm – i nie może być takiej kultury w przyszłości”. Fakt ów uzasadnia również Ch. Dawson: „Poprzez większą część dziejów ludzkości, we wszystkich wiekach i na wszystkich stopniach rozwoju społeczeństw, religia stanowiła w kulturze wielką centralną siłę jednoczącą. Była strażnikiem tradycji, chroniła prawa moralne, wychowywała i uczyła mądrości... Religia jest kluczem historii: nie można zrozumieć wewnętrznej formy społeczeństwa, dopóki nie zrozumie się jego historii”²⁹.

Pytając o sens cierpienia, trzeba zatem odnieść się do Starego Testamentu, gdzie już w Księdze Rodzaju pojawiają się słowa o etymologii cierpienia w świecie – jest ono konsekwencją grzechu pierwszych ludzi (por. Rdz 2, 17). Obiektywny ład moralny domaga się kary za przestępstwo czy winę, stąd Bóg – Sędzia Sprawiedliwy – ukarał człowieka za występki przeciw Niemu. Wskazują na to cała tradycja Kościoła i Pismo Święte, również Ojcowie Soboru Watykańskiego II wyraźnie określili, iż wskutek grzechu pierworodnego, dziedziczonego przez wszystkich ludzi na ziemi, pojawiła się śmierć, którą poprzedzają boleści i postępujący rozkład ciała³⁰.

Jakkolwiek należy zauważyć, że nie każde cierpienie jest bezpośrednim skutkiem grzechu, czego przykładem jest biblijny Hiob – człowiek sprawiedliwy, który bez żadnej winy ze swojej strony zostaje doświadczony wielorakim cierpieniem. Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Salvifici Doloris* dowodzi, że obok cierpienia zawnionego, istnieje także cierpienie będące próbą wiary, sprawiedliwości i miłości – próbą kondycji moralnej człowieka (por. Hi 1, 9–11; Tb 12, 13). „Jeżeli prawdą jest, że cierpienie ma sens jako kara, wówczas, kiedy jest związane z winą – to natomiast nie jest prawdą, że każde cierpienie jest następstwem winy i posiada charakter kary”³¹. Hiob nie został ukarany, chociaż został poddany ciężkiej próbie, jego cierpienie stanowi swego rodzaju zapowiedź męki Chrystusa; jest ostatecznym argumentem, aby sensu cierpienia nie utożsamiać z samą tylko sprawiedliwością.

²⁸ Por. SD, 26.

²⁹ F. Adamski, *Człowiek, wychowanie, kultura*, Kraków 1993, s. 199.

³⁰ Por. KDK, 18.

³¹ SD, 11.

Cierpiący Chrystus jest ostateczną racją i przyczyną zrozumienia chrześcijańskiego sensu cierpienia – stając się „wszystkim dla wszystkich”³², przyjął postać „cierpiącego Sługi Jahwe” (Iz 53, 2–6), aby zranionemu przez grzech człowiekowi przywrócić właściwą godność i właściwy sens istnienia. Syn Boży stał się człowiekiem, aby wyzwolić ludzkość spod panowania grzechu wraz z jego skutkami – cierpieniem i śmiercią. „Posłannictwo Jednorodzonego Syna polega na przewyciężeniu grzechu i śmierci. Przewycięża grzech swym posłuszeństwem aż do śmierci. Przewycięża zaś śmierć – Zmartwychwstaniem”³³.

Mesjański program Chrystusa, który jest zarazem programem Królestwa Bożego, jest „nauką krzyża” (1 Kor 1, 18), które wypełnia się w obliczu Miłości i w ten sposób osiąga swój wymiar ostateczny³⁴. Takiej odpowiedzi udzielił Bóg człowiekowi na pytanie o sens cierpienia, odpowiedzi w Krzyżu Chrystusa. „Przez swoje cierpienie na krzyżu Chrystus zwyciężył zło i nas też uzdolnił do pokonania go. Nasze cierpienia nabierają znaczenia i wartości, gdy są zjednoczone z Jego cierpieniem. Jako Bóg i człowiek, Chrystus wziął na siebie cierpienia ludzkości, a Nim zatem także ludzkie cierpienie zyskuje odkupieńczy sens”³⁵.

Prawdą jest, że ani wiara ani Ewangelia nie uśmierzają bólu fizycznego, ale czynią go łatwiejszym do zniesienia, gdyż otwierają drogę do zrozumienia jego najgłębszego sensu³⁶. Ponadto – jak naucza Jan Paweł II – cierpienie przyjęte w zjednoczeniu z cierpiącym Chrystusem ma nieporównywalną z niczym skuteczność w urzeczywistnianiu Bożego planu zbawienia³⁷. Ujawnia się tu kolejny rys chrześcijańskiego wymiaru cierpienia, mianowicie cierpienie dla innych. Św. Paweł ujął to w słowach: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam braki cierpienia Chrystusa dla dobra jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24). Jest to niepojęta tajemnica, w której współudział mogą mieć wszyscy cierpiący, „każdy człowiek może stać się uczestnikiem odkupieńczego cierpienia Chrystusa”³⁸.

Jan Paweł II w nauczaniu dotyczącym cierpienia uwypukla szczególnie obecność Chrystusa w ludziach cierpiących, jednocześnie wskazuje na specyficzny fakt, którego zasadniczym elementem jest świadomość Bożego wezwania skierowanego do ludzi chorych i cierpiących, aby swój ból włączali w Mękę Chrystusa i tym samym przekazywali innym siłę odnowy i radość zmartwychwstałego Chrystusa³⁹. Chrystus bowiem, posłany przez Ojca głównie dla zbawienia świata, nie pozostawał obojętny wobec ludzkie-

³² KL, 48.

³³ SD, 14.

³⁴ Por. SD, 30.

³⁵ Jan Paweł II, *O cierpieniu. Wypowiedzi Ojca Świętego do chorych i pracowników służby zdrowia*, Niepokalanów 1993, s. 50.

³⁶ Por. tamże, s. 50.

³⁷ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie przed opuszczeniem kliniki – 14 sierpnia 1981*, „L'Osservatore Romano” 1981, nr 7, s. 12.

³⁸ SD, 19.

³⁹ Por. ChL, 53.

go cierpienia – każde nieszczęście wzruszało Go, budząc współczucie i miłosierdzie. Wraz z mocą przebaczenia grzechów, Jezus otrzymał także moc uzdrawiania. „Przyszedł, by uleczyć całego człowieka, duszę i ciało; jest lekarzem, którego potrzebują chorzy. Jego współczucie dla cierpiących posuwa się tak daleko, że Jezus utożsamia się z nimi: »Byłem chory, a odwiedziliście Mnie« (Mt 25, 36)»⁴⁰. Znalazło to swój wyraz w licznych uzdrowieniach z różnego rodzaju chorób, a także w czynionym przez Niego miłosierdziu; On karmił głodnych, pocieszał strapiionych, wyzwalał ludzi z głuchoty, ślepoty, trądu i opętania, a nawet przywracał umarłych do życia. Chrystus nie tylko wszedł w świat ludzkiego cierpienia, ale cierpienie świata wziął na siebie⁴¹. I choć radykalnie nie usunął cierpienia i chorób, to Jego uzdrowienia były znakiem przyjscia Królestwa Bożego⁴².

Realizując swoje posłannictwo, Chrystus przemienia cierpienie w błogosławieństwo i radość, gdyż „może ono upodabniać nas do Niego i jednoczy z Jego zbawczą męką”⁴³. Także i dziś Jezus mówi do każdego cierpiącego człowieka: „Pójdź za Mną! Pójdź! Weź udział swoim cierpieniem w tym zbawieniu świata, które dokonuje się przez moje cierpienie! Przez mój Krzyż. W miarę, jak człowiek bierze swój krzyż, łącząc się duchowo z Krzyżem Chrystusa, odsłania się przed nim zbawczy sens cierpienia. [...] Wówczas też człowiek odnajduje w swoim cierpieniu pokój wewnętrzny, a nawet duchową radość”⁴⁴. Warunkiem dotarcia do tak pojmowanego cierpienia jest wiara; Chrystus żąda od chorych wiary (por. Mk 5, 34; 9, 23), aby mógł ich „dotknąć”, ale także po to, aby oni mogli „dotknąć” Jego⁴⁵.

W tym kontekście cierpienie nie tylko przestaje być bezsensowne i niepotrzebne, ale nabiera ogromnej wartości dzięki przenikaniu się w nim dwóch wymiarów: ludzkiego i nadprzyrodzonego. Chrystus siłą najwyższego przykładu wskazuje, że „cierpienie jest również wezwaniem do ujawnienia moralnej wielkości człowieka, jego duchowej dojrzałości”⁴⁶. Swym przykładem nauczył On człowieka „świadczyc dobro cierpieniem oraz świadczyć dobro cierpiącemu. W tym podwójnym aspekcie odsłonił sens cierpienia do samego końca”⁴⁷.

Jan Paweł II naucza, że cierpienie jest nieprzeniknioną i trudną do zrozumienia tajemnicą, dlatego kluczem do odsłonięcia istoty i sensu cierpienia jest autentyczna wiara, czerpiąca ze źródeł Bożej Miłości. „W chorobie czy w jakimkolwiek cierpieniu trzeba zawierzyć Bożej Miłości, jak dziecko, które zawiera wszystko, co ma najdroższego, tym, którzy je miłują, zwłaszcza swoim rodzicom. Potrzeba nam więc tej dziecięcej zdolności zawierzenia siebie Temu, który jest Miłością (por. 1 J 4, 8). Jakże głębokiej

⁴⁰ KKK, 1503.

⁴¹ Por. SD, 16.

⁴² Por. KKK, 1505.

⁴³ KKK, 1505.

⁴⁴ SD, 26.

⁴⁵ Por. KKK, 1504.

⁴⁶ SD, 22.

⁴⁷ SD, 30.

wartości i znaczenia nabierają słowa św. Pawła: »wszystko mogę w tym, który mnie umacnia« (Flp 4, 13)⁴⁸. Człowiek bowiem nie może żyć bez miłości, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie spotka się z Miłością, nie dotknie jej i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa...⁴⁹ Nie można też zrozumieć sensu cierpienia bez odwołania się do teologii, która odsłania przed nami perspektywę eschatologiczną. W przeciwnym wypadku człowiek, uznając skończoność swojego bytu, staje na krawędzi nicości. „Poza doczesnym istnieniem z jego troską, trwogą i grożącą wciąż śmiercią nie ma nic”⁵⁰. Tym samym unicestwia siebie w sobie, dając się okiełznać egzystencjalnemu pesymizmowi. A przecież w człowieku jest potrzeba jakiegoś celu, sensu, potrzeba wartości, którym życie ludzkie mogłoby służyć. Samo życie domaga się sensu!⁵¹

Podsumowanie

„Jesteśmy, jacy jesteśmy, poprzez siebie.
I poprzez siebie jesteśmy tam, gdzie jesteśmy”⁵².

1. Prawdą jest, że człowiek jest „bytem-ku-śmierci” (M. Heidegger) czy „dążeniem ku śmierci” (św. Augustyn)⁵³. Z drugiej strony jest w nim coś wiekuistego, co nadaje sens ludzkim pragnieniom i dążeniom; tym czymś jest nadzieja, która nakazuje człowiekowi myśleć o swej przemijalności w kategorii dobra, jakim jest przejście do nowego wymiaru życia. Człowiek religijny, zanurzony w perspektywę upływającego czasu pragnie odkryć ostateczny sens i przyczynę rzeczywistości i dlatego uznaje obecność Boga – Sacrum, w którym odnajduje stały punkt odniesienia dla swego życia⁵⁴. Wiara jest płaszczyzną życia człowieka świadomego swego powołania, sensu istnienia i ostatecznego przeznaczenia. Świadomość, że wszystko może mieć swój sens, nawet to, co pozornie pozbawione jest sensu: samotność, cierpienie, śmierć⁵⁵, skłania człowieka do nieustannego poszukiwania tego, co można by nazwać „nad-sensem” – w rozumieniu *stricte* wertykalnym.

2. Człowiek nie jest w stanie do końca zgłębić ani siebie, ani otaczającej go rzeczywistości, niemniej jako istota stworzona „sama sobie”, rozumna i wolna nie może poddać się stagnacji czy regresowi. Dlatego właśnie szuka, czasem gwałtownie szuka, sensu i rozumienia. Nie zniechęcają go ani tragizm, ani dramatyzm dziejów ludzkości – on *homo viator, homo faber, ho-*

⁴⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie w szpitalu pediatrycznym – Olsztyn, 6 czerwca 1991 r.* [W:] *Jan Paweł II do Kościoła w Polsce*, red. Z. Wietrzak, Kraków 1998, s. 67.

⁴⁹ Por. RH, 10.

⁵⁰ W. Tatarkiewicz, dz. cyt., s. 482.

⁵¹ Por. J. Tischner, *Etyka...*, dz. cyt., s. 78.

⁵² J. Tischner, *Filozofia...*, dz. cyt., s. 114.

⁵³ Por. W. Szewczyk, dz. cyt., s. 131.

⁵⁴ Por. tamże, s. 146.

⁵⁵ Por. tamże, s. 151.

mo religiosi – jak strudzony pielgrzym zmierza drogą ku Prawdzie i Życiu – ku Absolutowi... Wytrwale poszukuje prawdziwego szczęścia przez całe życie – w tym znaczeniu jest w drodze do pełni bytu. Chrześcijański egzystencjalista Søren Kierkegaard tak opisał osobę ludzką: „Człowiek jest duchem [...]. Człowiek jest syntezą nieskończoności, doczesności i wieczności, wolności i konieczności”⁵⁶. Stąd konsekwencją ontycznego statusu człowieka jest jego egzystencjalny niepokój, którego źródłem jest doświadczenie cierpienia.

3. Człowiek przez strukturę swej osobowości transcenduje świat widzialny i otwarty jest na nieskończoność, co pozwala mu odkryć i zrozumieć sens swego istnienia i zdynamizować wszelkie działania na twórcze przeżywanie cierpienia. Tylko na tej drodze tak naprawdę dotrze do tego, co istnieje w nim i poza nim – do zrozumienia tajemnicy człowieka, który przez cierpienie został wezwany do eschatologicznej pełni. „Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako wejść w Niego z sobą samym [...], aby siebie odnaleźć”⁵⁷.

4. Człowiek nie jest nicością czy cieniem, lecz obrazem Bożym i egzystuje poniekąd w dwu wymiarach: naturalnym i nadprzyrodzonym – tylko ów wertykalny wymiar pozwala mu dotrzeć na szczyty autentycznego humanizmu w przeżywaniu cierpienia. Jan Paweł II napisał, że „cierpienie nie jest karą za grzechy ani nie jest odpowiedzią Boga na zło człowieka. Można je zrozumieć tylko i wyłącznie w świetle Bożej miłości, która jest ostatecznym sensem wszystkiego, co na tym świecie istnieje”⁵⁸. W orbicie tej Miłości sens cierpienia jest równocześnie na wskroś nadprzyrodzony i jednocześnie na wskroś ludzki, ponieważ człowiek odnajduje w nim siebie, swoje człowieczeństwo, swoją godność i swoje posłannictwo⁵⁹. Przed laty Karol Wojtyła ujął to w słowach: „Miłość mi wszystko wyjaśniła, miłość mi wszystko rozwiązała – dlatego uwielbiam tę Miłość, gdziekolwiek by przebywała”⁶⁰.

5. Człowiek swoje istnienie otrzymał jako zadanie, ma moc nadawania sobie lub odbierania ludzkiej twarzy – ma wybór⁶¹, może wybrać błogosławieństwo lub przekleństwo, życie lub śmierć (por. Pwt 30, 19), może potępić swoje istnienie albo też je uznać. Człowiek może próbować zachować swoje życie za wszelką cenę, ale tylko po to, aby je wkrótce stracić. Może jednak oddać swoje życie za Chrystusa, aby je ponownie odzyskać⁶². Wówczas pytanie o sens cierpienia – tak dramatyczne w swej wymowie – zyska

⁵⁶ Za: W. Szewczyk, dz. cyt., s. 81.

⁵⁷ RH, 10.

⁵⁸ Jan Paweł II, *Cierpienie...*, dz. cyt., s. 314.

⁵⁹ Por. SD, 31.

⁶⁰ K. Wojtyła, *Pieśni o Bogu ukrytym*. [W:] tenże, *Poezje. Dramaty. Szkice*, Kraków 2004, s. 79.

⁶¹ Por. J. Tischner, *Etyka...*, dz. cyt., s. 58.

⁶² Por. R. Rak, dz. cyt., s. 5.

głęboki wymiar egzystencjalny i pozwoli człowiekowi wejść w wielki obszar nadziei, związanej ze Zmartwychwstaniem. „I otrze wszelką łzę z ich oczu, i śmierci już nie będzie, ani żałoby, ani krzyku, ani bólu już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły. A Ten, który siedzi na tronie, powiedział: Oto wszystko czynię nowe” (Ap 21, 4–5).

6. Blaise Pascal po latach poszukiwań, dociekań i egzystencjalnego błędzenia napisał kiedyś: „Rozważajmy śmierć wedle Jezusa Chrystusa, a nie bez Chrystusa. Bez Jezusa Chrystusa jest ona przerażająca i odrażająca; jest postrachem natury. W Jezusie Chrystusie jest zgoła inna: jest powabna, święta i radosna dla tego, co wierzy. Wszystko jest słodyczą w Jezusie Chrystusie, nawet śmierć. Dlatego właśnie cierpiał i umarł, by uświęcić śmierć i cierpienia. Jako Bóg i jako człowiek był wszystkim, co wielkie, i wszystkim, co nędzne, aby uświęcić w sobie wszystkie rzeczy z wyjątkiem grzechu i stać się wzorem wszelakich kondycji”⁶³. Człowiek staje zdumiony przed tym, co mu się odłoniło poprzez wyniszczenie Chrystusa, człowiek uzyskuje dodatkowy ogląd samego siebie, otwiera się przed nim właściwa mu wartość i zarazem otwiera się w stronę drugiego – pochyla się nad nim tak, jak kiedyś miłosierny Samarytanin. I jak Chrystus, który ponad czasem i wiecznością pochyla się i dzisiaj nad każdym, kto spragniony i utrudzony poddaje się Jego opiece i Jego miłości.

Bibliografia

- Adamski F., *Człowiek, wychowanie, kultura*, Kraków 1993.
- Chrobak S., *Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Warszawa 1999.
- Człowiek w sytuacji stresu*, red. I. Heszen-Niejodek, Katowice 1996.
- Fromm E., *O sztuce miłości*, Warszawa 1994.
- Homplewicz J., *Etyka pedagogiczna*, Warszawa 1996.
- Hryniewicz W., *Cierpienie jest wołaniem o przemianę*, www.opoka.org.pl/
- Jak żyć z chorobą, a jak ją pokonać*, red. I. Heszen-Niejodek, Katowice 2000.
- Jan Paweł II, *Abyśmy mieli życie i mieli je w obfitości. Orędzie na X Światowy Dzień Chorego AD 2002*, Poznań 2002, s. 9–10.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska: Christifideles laici*, Wrocław 1980.
- Jan Paweł II, *Cierpienie ma sens*. [W:] *Autobiografia*, red. J. Kiliańczyk-Zięba, Kraków 2002, s. 314–315.
- Jan Paweł II, *Encyklika: Evangelium vitae*, Wrocław 1995.
- Jan Paweł II, *Encyklika: O Bożym miłosierdziu*, Poznań 1980.
- Jan Paweł II, *Encyklika: Redemptor hominis*, Warszawa 1979.
- Jan Paweł II, *List apostolski: Novo millennio ineunte*, Wrocław 2001.
- Jan Paweł II, *List apostolski: Salvifici doloris*, Watykan 1984.

⁶³ B. Pascal, *Rozprawy i listy*, Warszawa 1962.

- Jan Paweł II, *O cierpieniu. Wypowiedzi Ojca Świętego do chorych i pracowników służby zdrowia*, Niepokalanów 1993.
- Jan Paweł II, *Przemówienie przed opuszczeniem kliniki – 14 sierpnia 1981*, „L'Osservatore Romano” 1981, nr 7, s. 12.
- Jan Paweł II, *Przemówienie w szpitalu pediatrycznym – Olsztyn, 6 czerwca 1991 r.* [W:] *Jan Paweł II do Kościoła w Polsce*, red. Z. Wietrzak, Kraków 1998, s. 67.
- Jan Paweł II, *Wobec ludzkiego cierpienia. Castel Gandolfo – 13 sierpnia 1995.* [W:] *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*, t. 6, red. S. Dziwisz, H. Nowacki, P. Ptasznik, Watykan 1998, s. 124–125.
- Jan Paweł II, *Z matką Teresą w jej hospicjum – Indie 1986 r.* [W:] *Autobiografia*, red. J. Kiliańczyk-Zięba, Kraków 2002, s. 313.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1992.
- Książek A., *Filozofia wartości*, Warszawa 1994.
- Nikielski H., *Z pomocą umierającym*, Warszawa 1989.
- Olejniak S., *Eudajmonizm*, Lublin 1958.
- Pascal B., *Myśli*, Warszawa 1972.
- Pascal B., *Rozprawy i listy*, Warszawa 1962.
- Pilecka W., *Przewlekła choroba somatyczna w życiu i rozwoju dziecka. Problemy psychologiczne*, Kraków 2002.
- Rak R., *Chrześcijańska postawa wobec cierpienia*, [zbiory własne, maszynopis].
- Roth G., *Cielesny, duchowy i psychiczny wymiar choroby*, „Communio” 1998, nr 3, s. 10–16.
- Sękowska Z., *Pedagogika w lecznictwie*, Warszawa 1976.
- Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967.
- Strojnowski J., *Choroba*. [W:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, red. R. Łukaszczyk, Lublin 1989.
- Szewczyk W., *Kim jest człowiek? Elementy antropologii*, Wrocław 1992.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1958.
- Tischner J., *Etyka wartości i nadziei*. [W:] *Wobec wartości*, red. D. Hildebrand, Poznań 1984, s. 55–149.
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 1999.
- Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Lublin 1983.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Londyn 1965.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 2000.
- Wojtyła K., *Personalizm tomistyczny*. [W:] *Aby Chrystus się nami posługiwał*, oprac. J. Hennelowa, Kraków 1979, s. 430–441.
- Wojtyła K., *Pieśń o Bogu ukrytym*. [W:] *tenże, Poezje. Dramaty. Szkice*, Kraków 2004.
- Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005.

Wrońska K., *Osoba i wychowanie. Wokół personalistycznej filozofii wychowania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2000.

Wykaz skrótów

ChL – *Chistifideles laici*. Adhortacja apostolska Papieża Jana Pawła II.

DM – *Dives in misericordia*. Encyklika Papieża Jana Pawła II.

EV – *Evangelium vitae*. Encyklika Papieża Jana Pawła II.

KDK – Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*.

KL – Sobór Watykański II, *Konstytucja O liturgii świętej Sacrosanctum Concilium*.

KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego*.

NMI – *Novo millennio ineunte*. List apostolski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000.

OC – *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*.

RH – *Redemptor hominis*. Encyklika Papieża Jana Pawła II.

SD – *Salvifici doloris*. List apostolski Papieża Jana Pawła II.

Summary

Modern world does not promote saying about suffering; rejects it, often leaving it beyond the pale of consciousness. But only in imagination and dreams it is possible to create such world in which suffering does not exist. Inevitability of death is inscribed to existence of a human, that's why he lives in existential fear; then again suffering is this experience, which makes kind of "portent" of end. Person variously perceives and experiences his suffering; he may feel menaced in his existence and gives up in despair; he may also treat suffering as a chance to grow up. Around many aspects of suffering also shows up its salutary dimension, proclaiming fundamental element of Christian eschatology. Captivating suffering as fundamental reality of human life directing analyses of present elaboration into integrally comprehended side of suffering as a challenge for XXI century human. That's why in first order it focused on human as personal entity, then it shows suffering in context of human experience, in order to reach to Christian dimension of suffering, proclaiming measure "a key" to understanding this secret. Groundwork to present deliberations is John Paul II teaching, discussing about suffering, which shows the way to understand the essence, purpose and sense of suffering as a challenge, even vocation to reach deep maturity. Problems undertaken by me seem to be very important, because suffering and death are still subjects that stay in the sphere of taboo.